

Michael Meyer-Blanck

## Protestantyzm i Edukacja

Warszawa, 26. 10. 2017

Temat „Protestantyzm i edukacja” jest zrozumiały sam przez się, stanowi wręcz redundancję, przesadną oczywistość: protestantyzm i edukacja zdają się być niemalże identyczne. Dotyczy to, po pierwsze, ich sensu *materialnego*: W 1524 r. Luter nakazał rajcom miejskim zakładać chrześcijańskie szkoły, a w 1530 r. upominał rodziców, by posyłali dzieci do szkół (odniesienie do dwóch najbardziej znanych traktatów pedagogicznych Lutra). Melancthon podkreślał związek pomiędzy edukacją etyczną i językową, w szczególności wartość greki. W ten sposób reformatorzy - na gruncie przygotowanym przez renesans i humanizm - na wielką skalę utorowali drogę dla przełomu w myśli edukacyjnej.

W szczególności dotyczy to jednak myśli edukacyjnej w sensie *formalnym*, która została wypracowana w XVIII i XIX wieku. Oprócz specjalistów w zakresie teorii edukacji, również Kant, Schleiermacher, Hegel i inni przedstawiciele idealizmu niemieckiego reprezentują protestancką zasadę samodzielnego myślenia i samourzeczywistnienia. To one w pozytywnym sensie prowadzą do rozwoju współżycia w ramach nowoczesnego państwa i nowoczesnego społeczeństwa. Krytyczna dyskusja stanowi sedno edukacji.

Niemiecki dydaktyk Herwig Blankertz (1927-1983) sformułował następującą tezę: Treści w procesach edukacyjnych muszą być tak przekazywane, by *educandi* nie byli determinowani przez te treści, ale by mogli ewentualnie zwrócić się także *przeciw* nim (Blankertz 41). Kształcenie stanowi bowiem również uzdolnienie do protestu. Tak formułował to klasycznie Fryderyk Nietzsche w swoim drugim „Unzeitgemäße Betrachtung”: Historia musi „sama rozwiązać problem historii”, wiedza musi „skierować swój cień przeciw sobie samej” - tylko tak edukacja historyczna dochodzi do siebie samej (KSA 1,306,9-10). U tak ostrego krytyka chrześcijaństwa, jakim jest Nietzsche, tym bardziej wyraźnie jest odczuwalne oddziaływanie jego protestanckiego wykształcenia - aż po aluzję do „ciernia” w kontekście nawrócenia apostoła Pawła (Dz.Ap. 26,14). Edukację zawsze charakteryzują sprzeczności. Przełom reformacyjny i materialne sedno nowoczesnego pojmowania kształcenia są ze sobą ściśle związane.

Niestety, nie ma tu miejsca, by wnikliwiej wyjaśnić kategorię „protestantyzmu”. Ważna jest jednak uwaga, że chodzi o coś więcej i o coś innego, aniżeli tylko o konfesyjne rozgraniczenie. „Protestantyzm” od XIX w. oznacza przede wszystkim to, co ewangeliczne, ewangeliczne, nie tylko dla Kościoła, ale również dla współżycia w ramach państwa, społeczeństwa i kultury. „Protestantyzm” nie oznacza zatem nic antykatolickiego, ale przede wszystkim odnosi się do tego, co publiczne. W pojęciu „protestantyzm” chodzi o kategorię przewodnią w refleksji nad chrześcijaństwem i kulturą (Albrecht 18-37).

Związek pomiędzy protestantyzmem i kształceniem istnieje zatem nie tylko na poziomie fenomenów, ale również na poziomie struktur głębi. W tym duchu chciałbym rozświetlić trzy aspekty tego, co oznacza protestantyzm dla nowoczesnego pojmowania edukacji: Eksponuję w tym celu 1. nowoczesną *subiektywność*, 2. *świadomość historii* oraz 3. *koncepcję rozwoju*. Nie chodzi mi o monokausalną eksplikację tych kwestii, ale o wykazanie ich wielowątkowych powiązań. Reformacja i protestantyzm przyczyniły się do ich powstania, wspierały je i uczyniły tym, co dzisiaj uznajemy za oczywiste. By wyjaśnić te tezy, postaram się wykazać ich teologiczne odniesienia jako trzech cech nowoczesnej edukacji.

### 1. Subiektywność i sakrament

Reformację da się zrozumieć jedynie z punktu widzenia centrum praktyki religijnej, tj. nabożeństwa. To nie odpusty jako takie doprowadziły do zerwania Lutra z kościołem średniowiecznym. Jego protest skierowany był przede wszystkim przeciwko średniowiecznej mszy. Tym, co budziło jego sprzeciw, było rzekomo obiektywne działanie kapłana, które dzięki wspólnemu uczestniczeniu w jego ekspozycji miało gwarantować zbawienie. Reforma Lutra polegała na tym, że rozumienie sakramentu przestawił z zasady obiektywności na zasadę subiektywności. „Tylko przez wiarę” (*sola fide*) i „tylko przez Pismo” (*sola scriptura*) oznaczało: Zbawienie odnosi się do podmiotu.

Nie chodzi jednak w żadnym wypadku o samozbawienie. Zasady „tylko przez wiarę” nie należy rozumieć instrumentalnie, a raczej lokalnie: Zbawienie człowieka nie dokonuje się *przez* podmiot, ale *w*

podmiocie. Właściwym miejscem sakramentu nie jest zatem ołtarz, nie jest nim również ambona czy kazanie. Decydującym miejscem nabożeństwa jest wierzące serce. „Od ołtarza do serca” - oto najprostszy fenomenologiczny opis reformacji.

Wiara z lutrowej perspektywy, jak formułował to Hegel w swoich wykładach z historii filozofii, nie jest „wiarą w nieobecne” ale „subiektywną pewnością wiecznego, prawdy będącej samą w sobie i dla siebie” (Hegel 495).

Ta zmiana miejsca komunikacji stanowi głęboką cezurę w rozumieniu edukacji. Decydującym punktem odniesienia dla własnej tożsamości nie jest już przynależność społeczna, ale *relacja ze sobą* (niem. *Selbstverhältnis*). Tożsamość człowieka nie urzeczywistnia się jedynie poprzez relację ze sobą, człowieka odmienia bowiem łaska (*sola gratia*) oraz relacja z Bogiem (*solus Christus*). Jednak takie zdarzenia realizują się zawsze w relacji człowieka ze sobą. Ernst Troeltsch sprowadził ten związek do klasycznej formuły: „Cud zmysłowo-sakramentalny został usunięty, a na jego miejsce wstąpił cud myśli, że człowiek w swym grzechu i swej słabości może pojąć taką myśl i w zaufaniu ją zaakceptować” (Troeltsch 1911, 96).

Tak rozpoczyna się „konstituowanie się protestantyzmu jako religii edukacyjnej sprzymierzonej z nauką i filozofią” (Troeltsch 1911, 99). W sposób przerysowany można to wyrazić następująco: Oprócz zmiany miejsca komunikacji w protestantyzmie zmienia się również jej środek. Właściwy sakrament, a zatem - wdarcie się czegoś radykalnie Innego w świat i egzystencję - to coraz bardziej i bardziej sama edukacja. Nie edukacja *do* religii, ale edukacja *jako* religia - oto ostatnia konsekwencja przejścia od ołtarza do serca, od obiektywności do subiektywności.

## 2. Świadomość historii i zasada pisma

Podmiot poszukujący siebie samego zawsze odnajduje się jako ten, który już się stał, który stara się zrekonstruować swoje własne stawanie się. Przejście w kierunku subiektywności wymaga krytycznego odwołania się do tego, co dotychczasowe oraz poszukiwania tego, co prawdziwie indywidualne. Nowoczesna subiektywność jest subiektywnością zdaną na prawdziwy początek oraz rozróżnienie pomiędzy Ja a oddziaływaniami zewnętrznymi. Ten oczywisty dla nas dzisiaj motyw, który zyskał popularność wraz z teologią Schleiermachera i filozofią Hegla na początku XIX w., nie tylko doprowadził do powstania krytycznych studiów historycznych, ale do krytycznej samoświadomości. Własne Ja jest czymś innym, czymś odebrany sobie, co zawsze najpierw trzeba zdobyć.

Nie byłoby chybione powiązanie tej krytycznie rekonstrukcyjnej koncepcji przede wszystkim z protestancką zasadą *sola scriptura*. Zbawienie, to co ratujące, to, co w ostateczności jest obligatoryjne dla egzystencji, nie może zostać odnalezione w tym co dane, ale jedynie w poszukiwaniu sedna (niem. *das Eigentliche*). Prawda z oddzielonego przedmiotu staje się krytycznie konstrukcyjnym projektem. Ciągłe na nowo trzeba określać, co prowadzi człowieka do przodu, lub jak sformułował to Luter na potrzeby hermeneutyki biblijnej, co oznacza ratunek przez Chrystusa, co, stanowi istotę chrześcijaństwa (WA DB 7, 384). Zasada pisma jest siłą, która nie pozwala niczego pozostawić niezakwestionowanym. Chodzi tutaj nie tyle o materialne odpowiedzi zawarte w Biblii, ale raczej o gest i nawyk krytykowania i pytania. To z nich powstaje metoda historyczno-krytyczna - najpierw w Biblii, potem również w naukach historycznych. Przede wszystkim jednak nowoczesna subiektywność stała się dzięki temu subiektywnością krytyczną i samokrytyczną zarazem. Tu znajdują się początki tego, co nazywa się krytyczno-konstrukcyjną teorią kształcenia. „Podłoże protestanckie”, pisze Ernst Troeltsch, to „przekształcenie idei wolności i łaski w idee autonomicznej osobowości oraz wspólnoty ducha mającej swe korzenie w historii” (Troeltsch, 91). Zasadę pisma można postrzegać jako motor bądź katalizator tego przekształcenia.

## 3. Koncepcja rozwoju i pojmowanie zawodu

Istotnym elementem ruchu reformacyjnego była deklerykalizacja wiary i społeczeństwa. Rozróżnienie pomiędzy tzw. zawodami świeckimi i duchowymi ustąpiło przed zrozumieniem, że każdy wierzący człowiek prowadzi jednocześnie egzystencję duchową i świecką, lub - jak formułował to Luter - ma do czynienia z „porządkiem duchowym” i „porządkiem świeckim”. Każdy zawód jest jednocześnie duchowym powołaniem. Człowiek jako rolnik, lekarz, rzemieślnik, sługa czy podkuchenny daje świadectwo wiary. Nie istnieje już wyodrębniony stan duchowny - natomiast każdy stan, każdy zawód jest duchowy. To, co świeckie zaczyna

być widziane jako zdolne do „posiadania w sobie prawdy” - podczas gdy wcześniej „nadawało się tylko do złego” (Hegel 502).

Można w tym odnaleźć korzenie „rozdzielenia funkcjonalnego”, które opisał Niklas Luhmann w odniesieniu do stawania się nowoczesnego świata od XIX w. Modernizacja prowadziła - z perspektywy jednostki - do radykalnego podniesienia złożoności świata, co zarazem rodziło kompleksowe zadanie edukacyjne. Stan duchowy dotyczy każdego zawodu. Kto chce siebie postrzegać duchowo, musi mieć na uwadze nie tylko historię powszechną, ale również własną.

Zagadnienie to od XIX rozpatruje się w ramach dyskusji na temat *rozwoju* indywidualnego, co bardzo dobrze uwidacznia się w tematyzacji problematyki „tożsamości”. Kategoria ta wraz z powstaniem nowoczesnej psychologii i pedagogiki zyskała ogromny impuls rozwojowy. Moja teza brzmi zatem, że ten nowoczesny temat należy z kolei odnieść do Reformacji ogólnie, a w szczególności do koncepcji zawodu. W rozwarstwowym społeczeństwie średniowiecznym pytanie to nie było stawiane - człowiek *był* przynależny danemu stanowi. Lutrova koncepcja zawodu upłynniła jednak zawodową, a zatem w dłuższej perspektywie - także osobistą tożsamość. Reformacyjne rozróżnienie pomiędzy własnym działaniem w obszarze świeckim i duchowym stało się początkiem dobrze nam znanej ciągłej refleksji nad tym „kim jestem”?

Bez tego zasadniczego rozróżnienia nie do pomyślenia byłoby rozróżnienie pomiędzy kształceniem i wychowaniem do zawodu oraz kształceniem do bycia człowiekiem, jak to charakteryzuje teoria kształcenia Wilhelma von Humboldta. Człowiek potrzebuje nie tylko krytycznej świadomości historii, ale również krytycznej teorii własnego rozwoju i historii życia. Bez pytania o własne „powołanie” we wszystkim, co człowiek czyni, człowiek jest zagrożony tym, co Erik H. Erikson nazywa „dyfuzją tożsamości”.

## Zakończenie

Temat „Protestantyzm i edukacja” stanowi przesadną oczywistość - i dobrze, że tak jest. Protestantyzm jest adwokatem edukacji, która nie poprzestaje na kwestiach materialnych czy formalnych, ale - tak jak w XIX w. - w centrum zainteresowania stawia kształcenie całego człowieka. *Subiektywność, historyczność i rozwój* opisują stosunek człowieka do siebie samego, człowieka - który ani się nie dopasowuje, ani sam siebie nie przecenia. Nie zmieniliśmy się od czasów Humboldta. Warto dalej opowiadać się za konstruktywno-krytyczną edukacją w tradycji reformacyjnej oraz - co chciałbym dodać z osobistego przekonania - luteriańskiej.

## Literatura

*Christian Albrecht*, Historische Kulturwissenschaft neuzeitlicher Christentumspraxis. Klassische Protestantismustheorien in ihrer Bedeutung für das Selbstverständnis der Praktischen Theologie (HUTh 114), Tübingen 2000.

*Herwig Blankertz*, Theorien und Modelle der Didaktik, München 111980 [1969].

*Georg Wilhelm Friedrich Hegel*, Vorlesungen über die Philosophie der Geschichte, Theorie-Werkausgabe Bd. 12, Frankfurt / Main 1970.

*Philipp Melancthon*, Glaube und Bildung. Texte zum christlichen Humanismus, hg. von Günter R. Schmidt, Stuttgart 1989.

*Hans Bernhard Meyer*, Luther und die Messe. Eine liturgiewissenschaftliche Untersuchung über das Verhältnis Luthers zum Messwesen des späten Mittelalters, Paderborn 1965 (Konfessionskundliche und kontroverstheologische Studien, Bd. XI).

*Michael Meyer-Blanck*, Von der Identität zur Person. Religionspädagogische Redigierungen in der Postmoderne, in: ZPT 51 (1999), 347-356.

*Michael Meyer-Blanck*, „Identität“ als Leitbegriff des Religionsunterrichts an berufsbildenden Schulen. Die Bedeutung von Glaube und Religion für die Bildung der beruflichen Identität, in: Reinhold Boschki u.a. (Hg.), Person - Persönlichkeit - Bildung. Aufgaben und Möglichkeiten des Religionsunterrichts an berufsbildenden Schulen (Glaube - Wertebildung - Interreligiosität. Berufsorientierte Religionspädagogik Bd. 11), Münster 2017, 83-93.

*Friedrich Nietzsche*, Unzeitgemäße Betrachtungen. Zweites Stück: Vom Nutzen und Nachteil der Historie für das Leben (1873), in: KSA 1, 243-334.

*Ernst Troeltsch*, Die Bedeutung des Protestantismus für die Entstehung der modernen Welt, München / Berlin 21911.